

Sygn. akt I C 1280/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 października 2018 r. w G. sprawy z powództwa A. K. przeciwko Szpitalowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Szpitala (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz powódki A. K. kwotę 34.048 zł (trzydzieści cztery tysiące czterdzieści osiem złotych);

II. zasądza od pozwanego Szpitala (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz powódki A. K. kwotę 4.320 zł (cztery tysiące trzysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1280/17

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

A. K. w dniu 17 czerwca 2015 r. wieczorem została przyjęta do Szpitala (...) zp. z o.o. w P. z rozpoznaniem ciąży w 40 tygodniu i rozpoczynającą się akcją porodową. Wobec braków postępu porodu została poinformowana o planowanym zabiegu cięcia cesarskiego. Z I piętra została zniesiona na noszach przez sanitariuszy na parter, ułożono ją na S. zabiegowej. W tym momencie nastąpił postęp akcji porodowej, lekarz (J. C.) dokonała nacięcia krocza i poród nastąpił siłami natury. Lekarz następnie dokonała zszycia krocza i w trakcie tej czynności założyła do pochwy powódki kilka gazików. Powódka nie była w stanie obserwować przebiegu tych czynności. Po dwóch dobach została wypisana do domu. W szpitalu nie usunięto jej gazików z pochwy. Powódka w ogóle wówczas nie miała świadomości, że tam pozostają, nie została o tym poinformowana przez personel szpitalny.

Dowód: zeznania powódki, k. 138-140

Powódka po powrocie do domu czuła się źle, cierpiała. Miała ciągle bóle podbrzusza, nie mogła normalnie oddawać moczu. Po kilku dniach z pochwy wydostawały się upławy i bardzo nieprzyjemny zapach. Nie mogła zupełnie zajmować się dzieckiem (pierwsze dziecko powódki), wyręczały ją w tym matka i teściowa. Nie mogła też funkcjonować samodzielnie w domu, wymagała osobistej pomocy – robienie zakupów, posiłków, sprzątanie itd. W trakcie wizyty położonej ze Szpitala (...), położna dokonała usunięcia szwów z nacięcia krocza. Zupełnie nie zauważyła u powódki nieprawidłowości, nie mogła zresztą stwierdzić lub wyczuć istnienia gazików z sklepieniu pochwy. Brak możliwości zajmowania się pierwszym dzieckiem powódka odczuwała jako dodatkowe cierpienie. Dziecko musiało być karmione z butelki. Powódka nawet miała problemy, aby wziąć dziecko na rękę.

Dowód: zeznania powódki, k. 138-140

zeznania K. K., k. 115v-116

zeznania T. L., k. 116

Wobec braku polepszania się stanu zdrowia powódka udała się 29 lipca 2015 r. do lekarza ginekologa-położnika M. B. (1), który stwierdził fetor z pochwy i usunął z niej 3 gaziki ze sklepienia pochwy w stanie rozkładu.

Dowód: opis wizyty lekarskiej, k. 16

Ocena dowodów

Zeznania świadka J. C. są całkowicie niewiarygodne. Praktykujący lekarz nie może sobie przypomnieć nie zanotowanych nigdzie szczegółów niezbyt znaczącego, rutynowego zabiegu sprzed ponad 3 lat. Jest to po prostu niemożliwe. J. C. zdaniem Sądu najzwyczajniej wymyśliła sobie przedstawione sądowi szczegóły kontaktu z powódką. Zeznania J. C. są sprzeczne z zeznaniami powódki, jednak w przypadku tej ostatniej, z uwagi na niepowtarzalność sytuacji i związane z tym duże emocje, możliwość zapamiętania szczegółów jest zupełnie inna. Tak ważne zdarzenia, jak pierwszy poród w życiu zapamiętuje się z wieloma szczegółami. Z perspektywy lekarza się w pamięci nawarstwia się natomiast kilkaset lub kilka tysięcy podobnych sytuacji, których wyizolowanie i zapamiętanie nie jest po prostu możliwe. To tak, jak gdyby zapytać sędziego lub adwokata, czy radcę prawnego, jaki był dokładnie przebieg jednej z wielu rozpraw sprzed 3 lat. Wydaje się, że trudno przywołać bezbłędnie z pamięci nawet przebieg rozpraw sprzed tygodnia. Na niewiarygodność świadka J. C. wskazuje też to, że bezpośrednio po zakończeniu zeznań twierdziła, że nie stawiała się na poprzednią rozprawę, bo zapomniała o wezwaniu. Powyższe wskazuje, że świadek ma najwyraźniej nienajlepszą pamięć, skoro sama osobiście odbiera wezwanie na rozprawę w maju 2018 r. (k. 126) i nie stawia się we wrześniu tego samego roku bez żadnego usprawiedliwienia. Wezwania świadka do sądu nie są czymś tak częstym, aby o nich tak po prostu zapomnieć.

Zeznania H. B. są niewiarygodne, choć z innych przyczyn niż J. C.. Zdaniem Sądu niemożliwym jest – w obliczu obiektywnie stwierdzonych faktów (a mianowicie pozostawanie w pochwie powódki gazików), aby w dacie wizyty położonej nie można było stwierdzić zupełnie nic odbiegającego od normy w stanie powódki. Ponieważ miała nieusunięte gaziki w sklepieniu pochwy, to faktycznie musiała odczuwać dolegliwości, bo nie jest to normalny stan fizjologiczny. Alternatywną możliwością jest tylko uznanie, że H. B. wykazuje bardzo dużą tolerancję dla oceny stanu zdrowia poddanych jej ocenie kobiet po porożu. Mogła po prostu w swoich założeniach i ocenach zawodowych uznawać, że złe samopoczucie jest czymś normalnym i obejmuje zjawiska o bardzo szerokim spektrum. Tego jednak nie da się obiektywnie stwierdzić, bo Sąd nie miał możliwości przetestowania wrażliwości świadka na tę problematykę (w niniejszym procesie mamy po prostu jednostkowy przypadek powódki). Zeznania H. B. są zatem bez żadnej wartości dowodowej, bo albo są niezgodne z prawdą, albo są wynikiem braku wyczulenia zawodowej położnej na elementy znamionujące nieprawidłowy stan kobiet po porożu. Ponieważ zaś twierdzenia powódki, że cierpiała i sygnalizowała to położnej są logiczne i poparte obiektywnym faktem (jakkolwiek wówczas jeszcze nierozpoznanym), to należy uznać, że są prawdziwe.

Zeznania K. K. i T. L. są szczerze, wzajemnie spójne. Nie ma żadnych elementów, które mogłyby je podważać lub obniżać wartość dowodową.

Zdaniem Sądu jasnym jest, że do umieszczenia gazików z sklepieniu pochwy doszło po nacięciu krocza w pozwanym szpitalu w czasie pierwszego porodu powódki. Z materiału dowodowego wynika niemożność umieszczenia tych ciał obcych w tym miejscu w jakiegokolwiek innej sytuacji. Absurdem nie wymagającym szerszego komentarza byłoby założenie, że powódka sama sobie wywołała to zbyteczne cierpienie.

Pozwany nie przedstawił **żadnej** dokumentacji lekarskiej dotyczącej spornego zdarzenia. Nie przedstawił żadnych zapisów z okresu pobytu powódki w szpitalu w czerwcu 2015 r. ani dokumentacji położonej z wizyty patronażowej. W ten sposób nie dało się z winy pozwanego ustalić nawet precyzyjnie daty tej wizyty. Powyższa bierność dowodowa jest znamieną, bo jest nieprawdopodobnym, że nie istnieje żadna dokumentacja medyczna dotycząca spornych zdarzeń u pozwanego.

Kwalifikacja prawna

Pozostawienie nieusuniętych gazików po nacięciu krocza w pochwie kobiety po porodzie i wypisanie jej do domu (nawet bez informacji o pozostawieniu gazików) jest na tyle oczywistym błędem medycznym, że nie wymaga dopuszczenia dowodu z opinii jakiegokolwiek biegłego. Jest sprzeczne z nawet potocznie rozumianymi elementarnymi zasadami higieny intymnej. Powódka nawet nie została przez nikogo z pozwanego szpitala poinformowana, że tam pozostawiono te gaziki, co także jest naruszeniem podstawowych zasad medycyny, po pacjentka nawet nie wie, co się znajduje w miejscu ciała, które powinno być wolne od ciał obcych. Wnętrze pochwy kobiety nie jest miejscem, gdzie można pozostawiać nieusunięte po zabiegu medycznym przedmioty. Nie ulegają one samoczynnemu rozkładowi lub wydaleniu.

Gaziki zostały ujawnione w stanie prawie całkowitego rozkładu, stąd zarzut, że nie miały one logo pozwanego szpitala wydaje się oderwany od rzeczywistości.

Wina szpitala jest zdaniem Sądu ewidentna i ma charakter rażącego niedbalstwa. Wbrew niewiarygodnym zeznaniom J. C., przedmiotowe gaziki w ogóle nie były ewidencjonowane, gdyż nie doszło do rozpoczęcia zabiegu cięcia cesarskiego. Właściwie w ogóle nie wiadomo, jakich gazików użyła J. C., z jakiej puli, czy w ogóle były ewidencjonowane, czy nie. Wynika to z tego, że strona pozwana nie przedstawiła na okoliczność prawidłowości ewidencji opatrunków żadnych dowodów.

Sąd nie traktował orzeczenia o zdarzeniu medycznym z dnia 8 listopada 2016 r. jako prejudykatu. Natomiast sam fakt, że wnioski, do których doszedł Sąd w niniejszej sprawie są zbieżne, bo komisja stwierdziła m.in., że „pozostawienie po zabiegu nacięcia krocza gazików [...] było działaniem z dozą nienależytej staranności”, jest efektem siły oddziaływania zebranych w niniejszej sprawie dowodów, niczym więcej.

Doszło więc w niniejszej sprawie do bezprawnego wywołania z wyłącznej z winy pozwanego stanu rozstroju zdrowia powódki (art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.).

Skala cierpienia powódki jest znaczna i o dużym nasileniu. Powódka miała ciągle bóle podbrzusza, nie mogła w ogóle normalnie funkcjonować, zajmować się noworodkiem. Cierpiała psychicznie z powodu niemożności opieki nad pierwszym dzieckiem.

W tym kontekście zadośćuczynienie za cierpienie na poziomie 30.000 zł jest adekwatne i zasadne w świetle treści art. 445 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu zasadnym jest twierdzenie pozwu, że była niezdolna do samodzielnego funkcjonowania przez co najmniej 46 dni, tj. 22 czerwca do 5 sierpnia 2015 r. Unormowanie jej stanu zdrowia po usunięciu gazików w dniu 29 lipca 2015 r. musiało trwać jeszcze przynajmniej tydzień. M. B. zalecił się leczenie w postaci antybiotyku, które praktycznie zawsze stosuje się nie jednorazowo, lecz w cyklu co najmniej tygodniowym. Należy jednocześnie przyjąć, że czas niezbędnej opieki osoby trzeciej w ciągu doby musiał obejmować co najmniej 8 godzin. Sama stawka godzinowa kosztu opieki (11 zł) nie była kwestionowana i jednocześnie nie wydaje się być wygórowana. Stąd też dodatkowe koszty związane z rozstrojem zdrowia (koszt opieki) w tym wypadku wynoszą 4.048 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punkcie I**. sentencji na mocy art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Koszty

O kosztach procesu orzeczono jak w **punkcie II**. sentencji na mocy art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się: opłata sądowa od pozwu 703 zł, opłata za czynności adwokackie w stawce minimalnej (3.600 zł, § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).